Nr 198. **Kraków, Wtorek 2 Maja 1911.** **Rok XXX.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	ćwierćrocznie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
s jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poszt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Gieszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plebsa, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:
miejscowo: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowo: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowe, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Heusmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Longemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ ze opłatą od miejsca wi sza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
... publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Wojna Rosyi z Chinami?

(Tel. „N. Reformy“).

Kolonia, 2 maja.

„Koel. Ztg.“ donosi z Petersburga: Generał Bachtianow oświadczył, że wojna z Chinami jest nieunikniona i bezpośrednio należy jej oczekiwać. Generał nie wątpi jednak, że wojna ta przyniesie Rosyi zwycięstwo, ponieważ Chiny są do niej nieprzygotowane.

Powstanie w Kantonie.

(Tel. „N. Reformy“.)

Hongkong. „Daily Press“ donosi z Kantonu: Według nadeszłych wiadomości, powstanie rozszerzyło się na kilka innych miast. Także we Fuczan przyszło do niepokojów. Miasto częściowo zniszczone pożarem. W mieście Szuitung został prefekt zamordowany. Także w Szan-Szui zabito 1 urzędnika. Wczoraj przed Kantonem stanęło na kotwicy 7 kanonierek.

Londyn. „Times“ donosi: Z chińskich prowincyj nadeszło do Kantonu **25.000 rokoszan, którzy plądrują i rozbijają wiezienia i uwalniają więźniów.**

Petersburg. „Rossija“ donosi z Mukdenu: Masy rokoszan wtargnęły do Kantonu, aby się połączyć z tamtejszymi rewolucyonistami, celem obalenia dynastyi mandżurskiej panującej w Chinach.

Hongkong. Według chińskich sprawozdań, powstańcy przy pomocy band rabusiów zajęli Wuczu, Szan-szui i Lien-czau. Do poważniejszego starcia między wojskiem rządowem a powstańcami przyszło koło Fa-czan. Chińska kanonierka ostrzeliwała powstańców, którzy stracili 200 zabitych. Trudno jest otrzymywać autentyczne wiadomości, gdyż linie telegraficzne są przerwane.

Głód w Chinach.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Petersburg. Do stolicy chińskiej prowincyi Seczuan w Tybecie nadciągnęło 10.000 mężczyzn i kobiet, którzy **plądrują, rozbijają więzienia i uwalniają więźniów. Wojsko**, wysłane celem poskromienia tych rozruchów, **przeszło na stronę zrewoltowanej z powodu nędzy głodowej ludności.** Gdy rokoszanie chcieli następnie wtargnąć do miasta Czambo, zostali przez wojska regularne odparci. Kilku przywódców rokoszan uwięziono i stracono ich w okrutny sposób.

Układy pokojowe w Meksyku.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Elpaso. Powstańcy mianowali komisarzami pokojowymi Francesca Gomeza, Francesca Madere i Józefa Suareza. Domagają się oni udziała w sprawach rządowych i zamianowania kilku rewolucyonistów gubernatorami prowizorycznymi na czas aż do dokonania wyborów.

Powstanie w Albanii.

(Telegr. „N. Reformy.“)

Konstantynopol. Według depeszy, nadeszłej do ministerstwa wojny, powstańcy dnia 26 z. m. z 3 stron zaatakowali straż przednią kolumny Ethem-baszy, która maszerowała z Gusinje do Seicze. Powstańcy zaatakowali dom blokowy, zostali jednakże przy pomocy ognia działowego odparci. Po stronie wojsk 1 oficer zabity a 40 żołnierzy zabitych lub rannych. — Powstańcy ponieśli wielkie straty. Kolumna pułkownika Muhidina obsadziła górę Castrati, jakoteż pobliskie wzgórza, tak że droga Skutari-Castrati jest wolną.

Salonika. Czynność band w północnym Kossowie jest coraz żywszą. Silna banda Arnautów zaatakowała w okolicy Bazana oddział turecki i po otoczeniu, wezwała go do poddania się, żołnierze jednak ze stratą 3 zabitych i 2 rannych zdołali się przebić. Arnauci stracili 6 ludzi.

Salonika. Obiega tu pogłoska, że **powstańcy doszczętnie spalili Tuzi.**

Z Maroka.

(Tel. „N. Reformy“.)

Paryż. Ministerstwo spraw zagranicznych nie otrzymało jeszcze żadnego oficyalnego potwierdzenia wiadomości o wkroczeniu Bremonda do Fezu.

Tanger. Z Elksar donoszą z dnia 29 z. m.: O mehalli Bremonda nie ma żadnej innej wiadomości, prócz przyniesionych przez krajowców, że mehalla d. 26 z. m. wmaszerowała do Fezu.

Paryż. Posiłki, które rząd z powodu ostatnich wydarzeń w Maroku wysłał do Casablanki, a które znajdują się w drodze, obejmują 10 batalionów piechoty, 4 szwadrony kawaleryi, 4 baterye artyleryi, 2 kompanie inżynieryi i prowiant.

Paryż. (Ag. Havasa). W przeciwieństwie do zdania pojedynczych dzienników wobec depesz, jakoby sytuacya w Fezie była niepewną i zapasy amunicyi były małe, dalej ze względu na to, że — jak wiadomo — w Mekines obwołano drugiego sułtana, nie ma mowy o wstrzymaniu marszu kolumny pomocniczej.

Pierwszy maja.

(Telegr. „N. Reformy“).

Wiedeń. Z okazyi uroczystości 1 maja urządziło stronnictwo socyalno-demokratyczne 59 zgromadzeń. W kilku miejscach usiłowano wymusić wstrzymanie pracy, jednakże wskutek szybkiej interwencyi policyi nie przyszło do żadnych poważniejszych zajść. W pochodzie do Prateru brało udział około 20.000 osób.

Tryest. Z okazyi 1 maja soc. demokraci odbyli wczoraj publ. zgromadzenie, na którem wygłoszono mowy w języku włoskim, niemieckim i słoweńskim. Sklepy były przed południem przeważnie, a po południu ogólnie zamknięte. Ruch tramwajowy był wstrzymany.

Praga. Tutejsi autonomiści-socyaliści obchodzili uroczystość majową pochodem. Następnie odbył się meeting, a w domu robotniczym dwa zgromadzenia ludowe. Na porządku dziennym były postulaty robotnicze, a mianowicie pokój światowy, skrócenie czasu pracy, ubezpieczenie robotników i powszechne prawo wyborcze do reprezentacyj gminnych, powiatowych i Sejmu. Centralistyczni socyaliści odbyli osobne zgromadzenie.

Berno mor. Centralistyczni i autonomistyczni soc. dem. obchodzili dzień wczorajszy osobnemi obchodami.

Warszawa. Wskutek 1 maja w 60 fabrykach świętowało 10.000 robotników.

Madryt. Dzień 1 maja obchodzili robotnicy pochodem przez ulice miasta. Przed mieszkaniem prezydenta gab. wznoszono okrzyki „Niech żyje wolność“; nie przyszło jednak do żadnych zajść.

Starcie robotników z wojskiem.

Paryż. Wczoraj przedpołudnie minęło w spokoju. Na zgromadzeniach związku robotniczego i na giełdzie pracy przyjęto porządek dzienny, oświadczający się przeciw karze więzienia za przekroczenie ustawy syndykackiej. Po zgromadzeniach aresztowano 10 osób za okrzyki, wrogie dla państwa.

Po południu silne grupy demonstrantów chciały się udać na Plac Zgody, jednakże prowadzące tam ulice były zamknięte. Pochód udał się na Pola Elizejskie, gdzie **przyszło do starcia z kirasyerami**, którzy dobyli pałaszy, przyczem **kilkanaście osób upadło.** Jeden oficer gwardyi obywatelskiej został zraniony nożem w plecy. — Dokonano licznych aresztowań; między innymi aresztowano jednego, który dał strzały rewolwerowe.

Paryż. Grupę demonstrantów, wśród której znajdował się sprawca zamachu na oficera gwardyi obywatelskiej, otoczyła konna gwardya republikańska. **Przyszło do dość silnego starcia z kawaleryą**, która wkońcu rozprószyła demonstrantów. Także w pobliżu placu Zgody przyszło do starcia. **Policya opróżniła kawiarnie**, do których schronili się demonstranci. Około 10 osób odniosło rany. O g. 4 popołudniu część wojska wycofano.

Paryż. Aresztowano ogółem 30 osób. Ogółem tu i na prowincyi przeszedł dzień wczorajszy bez większych zajść.

Paryż. Na prowincyi dzień 1-go maja minął spokojnie. W zagłębiach węglowych w Lens i Carmaux prace częściowo wstrzymano.

Bójka w parlamencie.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Konstantynopol. W chwili, gdy dep. Dżahid wchodził do sali posiedzeń Izby, został wypoliczkowany przez niejakiego Sadika. Dżahid odparł atak laską. Zarządzono śledztwo. Jak słychać, chodziło o akt prywatnej zemsty.

Pożary.

(Tel. „N. Reformy“).

Opawa. Kilka magazynów w Andersdorf stoi od wczoraj południa w płomieniach. Szkoda jest bardzo znaczna.

Bangor. (Maine). Wczoraj wieczorem wybuchł tu pożar, który zniszczył całą dzielnicę kupiecką i większą część dzielnicy mieszkalnej. — **Szkodę oceniają na 6 milionów dolarów.**

Proces o napad na uniwersytet.

(Telefonem.)

Lwów, 2 maja.

Na wczorajszej rozprawie przeciw akademikom ruskim przesłuchano dra Zygmunta Willnera, elewa rządowego kliniki chirurgicznej. Zeznał on, że 1 lipca 1910 zgłosił się do niego w klinice młody człowiek, średniego wzrostu, lat około 22 liczący, z raną kłutą na prawej nodze, który przedstawił się jako Polak Staniszewski. Opowiadał o zajściach uniwersyteckich i wyrażał się niepochlebnie o Rusinach. Zraniony został nożem lub laską. Świadek odniósł wrażenie, że Staniszewski był Rusinem; radził mu, aby pozostał w klinice, ale Staniszewski wymówił się brakiem pieniędzy. Świadek zeznał, że osk. Leontowicz zgłosił się w klinice pod nazwiskiem Wełyczkiewicza i dopiero później na wezwanie urzędnika Bielskiego, podał swe prawdziwe nazwisko.

Św. Józef Aleksiewicz, ukończony słuchacz medycyny, opatrywał w ambulatoryum kliniki chirurgicznej rannego Staniszewskiego. Ranny opowiadał, że Rusini strzelali na uniwersytecie i że zastrzelili jednego człowieka. Staniszewski wyrażał się niepochlebnie o Rusinach.

Po przesłuchaniu jeszcze dwóch świadków, którzy nie zeznali nic ważniejszego, rozprawę odroczono do dziś.

† Stanisław Brzozowski.

Lwów. (Tel. pryw.) Z Florencyi nadeszła do dzienników wiadomość o śmierci znanego literata Stanisława Brzozowskiego.

Brzozowski, od lat kilku ciężko chory na gruźlicę, zgasł wśród wytężonej pracy literackiej, jakiej się mimo choroby oddawał. Dość powiedzieć, że w ostatnich tylko trzech latach z pod pióra jego wyszły cztery wielkie dzieła: studya literackie „Legenda młodej Polski“ i „Idee“, oraz powieści „Płomienie“ i „Sam pośród ludzi“, obejmujące razem pięć wielkich tomów. Trawiony gorączką chorobową i twórczą organizm spalał się, aż spłonął.

Brzozowski był pisarzem niezwykle utalentowanym, o wszechstronnem wykształceniu. Jednostronny nieraz w swoich sądach, odznaczał się namiętnością i gwałtownością tonu w swoich pracach publicystycznych. Pamiętna jest jego bezwzględna walka przeciw Sienkiewiczowi, Miriamowi i przeciw „Chimerze“.

Imię Brzozowskiego stało się głośne w ostatnich latach skutkiem zarzutu, jaki mu postawili socyaliści. Zarzucono Brzozowskiemu zdradę — jednak mu jej nie udowodniono i sprawy nie wyjaśniono dokładnie. Wskutek tych zarzutów Brzozowski wyjechał z kraju i zamieszkał we Włoszech.

Dorobek literacki Brzozowskiego jest bardzo obfity. Oprócz przygodnych artykułów, rozrzuconych po postępowych czasopismach warszawskich, składa się nań cały szereg studyów literackich nad nowszymi pisarzami, studyów filozoficznych i naukowych, wreszcie oryginalne powieści. Był osobistością niepowszednią i jako taki pozostanie w literaturze.

Sprawa „bezdańska“.

Dziś rozpoczyna sąd wojenny w Wilnie ponowne rozpatrywanie sprawy o dokonanie w dniu 27 września 1908 roku głośnego napadu na pociąg na stacyi Bezdany, połączonego ze zrabowaniem na rzecz „frakcyi rewolucyjnej“ P. P. S. 477.000 rubli. Oskarżeni są Czesław Świrski i Czesław Zakrzewski, słuchacz politechniki lwowskiej, poddany austryacki.

Sprawa ta była już raz rozpatrywana przez ten sam sąd wojenny dnia 29 września 1909 roku, który skazał wówczas oskarżonych Grabowskiego na 2 lata twierdzy, Cezarynę Kozakiewiczównę na 8 lat katorgi, niejakiego Fijałkowskiego zaś, Czesława Świrskiego i Czesława Zakrzewskiego na śmierć przez powieszenie. Fijałkowskiemu zresztą za to, że „okazał skruchę“ i zeznaniami swemi obciążył — jak się okazało, fałszywie — innych oskarżonych, zaraz po wyroku zmieniono karę na dożywotnie więzienie.

Obrona jednak oskarżonych, w szczególności Świrskiego i Zakrzewskiego, składająca się z adwokatów: Patka, Papieskiego, Tarchowskiego, Iwanienki i in., wniosła przeciwko temu wyrokowi sądu wojennego rekurs do senatu w Petersburgu. Rekurs ten co do Świrskiego opierał się na zgodnem orzeczeniu lekarzy-psychiatrów, największych powag Warszawy, Wilna, Petersburga i Moskwy, że stan jego umysłowy i psychiczny, zarówno obecnie, jak w inkryminowanym okresie, był i jest niepoczytalny; co do Zakrzewskiego zaś — na stwierdzonym szeregiem dokumentów i zeznań świadków „alibi“ oskarżonego zarówno w dniu napadu, jak przed i po napadzie. Rekurs ten, poparty nadto co do Zakrzewskiego interwencyą austryackiego ministerstwa spraw zagranicznych, odniósł skutek. Senat uznał słuszność jego motywów, wyrok co do Świrskiego i Zakrzewskiego uchylił i nakazał sądowi wojennemu wileńskiemu ponowne rozpatrzenie sprawy.

Nie brak jednak oznak, że także i dzisiejszy proces będzie tylko komedyą. Sąd wojenny nie wypuszcza tak łatwo swych ofiar. Ze Świrskim sąd wojenny załatwił się już w ten sposób, że nad orzeczeniem lekarzy-psychiatrów poprostu przeszedł do porządku dziennego. Co do Zakrzewskiego więc proces dzisiejszy będzie także tylko szukaniem kruczka, mogącego upozorować jego ponowne skazanie. Świrski jest poddanym rosyjskim, w jego więc sprawie opinia publiczna Europy ma tylko moralne znaczenie. W sprawie Zakrzewskiego jednak, poddanego austryackiego, opinia publiczna Austryi ma nie tylko moralne, ale i faktyczne uzasadnione prawo stanowczego wypowiedzenia się, tem bardziej że chodzi tu o człowieka, który zarzucanego mu przestępstwa rzeczywiście nie popełnił.

Zakrzewski ferye wakacyjne w r. 1908 do września spędził w Ujeździe, gub. piotrkowskiej u p. W. W., nie wyjeżdżając stamtąd nigdzie, nawet dzień jeden, co jest stwierdzone zeznaniami świadków. W pierwszych dniach września via Kraków-Lwów wyjechał do szwagra swego, dra Ihnatowicza, do Satomowa, gub. podolskiej. Po dwutygodniowym tam pobycie wyjechał do ojca, dyrektora cukrowni w Mojówce, również gub. podolskiej. Stamtąd dnia 27 września (dzień napadu) rano pojechał na stacyę kolei południowo-zachodniej Żmorynka; tam bowiem miał się spotkać ze szwagrostwem Ihnatowiczami, aby razem z nimi pojechać do Winnicy odwiedzić brata (Tadeusza, obecnie już nie żyjącego), który tam leżał w szpitalu. Po przyjeździe jednak na stacyę otrzymał Zakrzewski od dra Ihnatowicza depeszę (pokwitowanie z jej odbioru z własnoręcznym jego podpisem znajduje się w urzędzie telegraficznym w Żmerynce), zawiadamiającą go, że ma czekać na nich do pociągu następnego. Następnym pociągiem przyjechali pp. Ihnatowicze, wszyscy razem pojechali do Winnicy i po kilku godzinach wieczorem powrócili do Żmerynki, gdzie Zakrzewskiego o tym czasie widziano na stacyi, jak to potwierdzają świadkowie. O godzinie zaś 1 z minutami, po północy, Zakrzewski, jadący do Galicyi, przybył już pociągiem do stacyi granicznej Podwołoczyska, co jest zanotowane dokładnie w księdze meldunkowej tamtejszego komisaryatu policyi.

Z tego wynika niezbicie, że nie mógł on w żaden sposób wziąć w tym dniu udziału w napadzie na pociąg na stacyi Bezdany pod Wilnem (napad miał miejsce pomiędzy g. 8 a 10 wieczorem). Przed sądem więc stanie człowiek niewinny. Samem jednak stwierdzeniem tego faktu możnaby się zadowolnić, gdyby sąd przed którym Zakrzewski stanie, był rzeczywistym sądem, gdzie udowodnienie niewinności podsądnego jest tem samem jego uwolnieniem. Tak jednak nie jest. Sądy wojenne rosyjskie są pod każdym względem parodyą wymiaru sprawiedliwości. Zadaniem ich jest nie sądzić, lecz skazywać oskarżonych. Z tego faktu nasza opinia publiczna ma obowiązek i prawo wyciągnąć pewne konsekwencye.

Precedens w tym względzie już jest. Stworzyła go Szwajcarya. W r. 1910 Rosya zażądała wydania ukrywającego się w Szwajcaryi przestępcy, rosyjskiego poddanego, Wiktora Wasiljewa, oskarżonego o udział w napadzie na Bank Północny. Expropryacya ta dokonana została na rzecz partyi rewolucyjnej, prawodawstwo jednak szwajcarskie nie uznaje rabunku za przestępstwo politycznej natury. Pomimo to rząd związkowy, wychodząc ze słusznego założenia, że sądów wojennych rosyjskich nie można uważać za rzeczywiste instancye jurydyczne, wydał Wasiljewa tylko pod tym warunkiem, że będzie on sądzony przez sąd zwykły, a nie wojenny, a przedstawiciel szwajcarskiego ministerstwa sprawiedliwości pojechał wraz z Wasiljewem do Rosyi, aby wypełnienia tego warunku dopilnować. Dzięki temu nietylko Wasiljew, ale i 19 jego współoskarżonych uniknęło śmierci.

Co zrobiła mała, słaba Szwajcarya dla obcego, rosyjskiego poddanego, to może zrobić potężna w stosunku do niej Austrya dla własnego poddanego, w dodatku człowieka niewinnego. Wobec braku gwarancyi, że w wojennym sądzie wileńskim będzie Zakrzewskiemu rzeczywiście wymierzona sprawiedliwość, opinia publiczna u nas ma prawo spodziewać się, że władze austryackie zaprotestują stanowczo przeciwko sądzeniu go przez sąd wojenny, i zażadają dlań juryzdykcyi sądu zwykłego, używając zarazem odpowiednich środków dla zapewnienia się, że to ich żądanie rzeczywiście zostanie uwzględnione.

Z Tow. opieki nad zabytkami.

W sobotę po południu odbyło się w Krakowie w sali Collegii Novi walne zgromadzenie Towarzystwa opieki nad zabytkami sztuki i kultury. Przewodniczył prezes Tow. prof. dr Mycielski, który na wstępie poświęcił gorące wspomnienie zmarłym członkom Tow., szczególniej ś. p. prof. M. Sokołowskiemu, poczem przedstawił działalność wydziału Tow. za rok 1910.

Wydział Tow. zajął się między innemi w roku ubiegłym sprawą konserwacyi kościoła OO. Dominikanów w Tarnopolu, ratując świątynię przed zeszpeceniem; przeznaczył 1500 K na restauracyę t. zw. „Uczelni“ w Tarnowie, mającą się wykonać według planów p. Fr. Mączyńskiego.

Na posiedzeniach wydziału poruszano często sprawę ratowania starych, drewnianych kościołów rozsianych w Galicyi, cennych i rzadkich pomników drewnianej architektury, które niszczeją z powodu braku należytej opieki. Szczególnie zajmowano się kościołami w Rabce, Zembrzycach, Paczółtowicach, Porębie Uszeckiej, Białce i Komorowicach. Wydział przeznaczył 300 K na zinwentaryzowanie sześciu drewnianych kościołów i na wydanie starannie opracowanych w tym kierunku monografij.

Staraniem wydziału odrestaurowano w pracowni prof. Pochwalskiego dwa portrety biskupów krakowskich: Jerzego Albrechta Denhoffa i Marcina Szyszkowskiego; wydział uchwalił również odnowić kosztem Tow. portret biskupa Andrzeja Trzebickiego z krużganków kościoła Franciszkańskiego, dzieło Daniela Frechera (r. 1664), który odesłano już do pracowni prof. Hausera w Berlinie. Konwentowi OO. Dominikanów w Krakowie przyznano 400 K subwencyi, na restauracyę fresku, przedstawiającego ukrzyżowanego Chrystusa. Odnowienia dokonał p. Julian Makarewicz.

Następujące obrazy będą odrestaurowane kosztem Towarzystwa: portret z XVII wieku króla Władysława Jagiełły, własność Towarzystwa naukowego w Wilnie, portret króla Stefana Batorego, pendzla Marcina Koerbera, z rozmownicy klasztoru OO. Misyonarzy w Krakowie i obraz, przedstawiający „Wskrzeszenie Piotrowina przez św. Stanisława“, pochodzący z kaplicy Oświęcimów kościoła Franciszkańskiego w Krośnie.

Komisya Towarzystwa opracowała projekt przewieszenia obrazów Hansa Kulmbacha w kościele P. Maryi w Krakowie w ten sposób, aby uczynić je dostępnemi dla szerszej publiczności, gdyż obecnie znajdują się w jednej z ciemnych kaplic górnych. Postanowiono ująć ośm obrazów w dwie ramy i zawiesić je na filarach od strony nawy głównej. Wkońcu podniósł prof. Mycielski jako sukces Towarzystwa, iż domy przy kościele św. Idziego pod Wawelem za staraniem Towarzystwa będą odnowione i utrzymane.

Po krótkiej dyskusyi nad sprawozdaniem przyjęto protokół z ostatniego walnego zgromadzenia, uchwalono ustępującemu wydziałowi absolutoryum, a sprawozdanie kasowe, wykazujące w dochodach 13.011 K, a w wydatkach tylko 2755 K, przyjęto do wiadomości.

W dalszym ciągu obrad uchwalono zwrócić się do warszawskiego Tow. opieki nad zabytkami przeszłości, aby ono zapobiegło lekkomyślnej wyprzedaży cennych zabytków kościelnych, uprawianej niestety, dość często przez księży w Królestwie Polskiem; dalej przyjęto wniosek sekretarza Turczyńskiego, protestujący przeciwko zamierzonej budowie pomnika Kościuszki na Rynku krakowskim, co rzekomo ma się przyczynić do zeszpecenia (!) średniowiecznego charakteru Rynku krakowskiego. Podniesiono w dyskusyi, że Towarzystwo zasadniczo jest przeciwne stawianiu jakichkolwiek pomników na Rynku krakowskim.

Wkońcu odbyły się wybory nowego wydziału do którego weszli pp. dr Adam Bogusz, Stanisław Cercha, dr Adam Chmiel, prof. dr Flach, ks. Alojzy Karwacki, dr Franciszek Klein, dr Stefan Komornicki, dr Feliks Kopera, Franciszek Mączyński, prof. dr Mycielski, Józef Onyszkiewicz, dr Julian Pagaczewski, dr Zygmunt Rokowski, dr Tadeusz Szydłowski, Stanisław Turczyński, ks. dr Czesław Wądolny, Stanisław Świerz, hr. Jan Szembek

Obchód 3-go Maja.

Kraków. 2 maja.

Komitet obywatelski Koła mieszczańskiego i Cechów krakowskich urządza jutro, we środę uroczysty obchód ku uczczeniu rocznicy konstytucyi 3 Maja. O godzinie 11 rano we środę odprawione zostanie w kościele N. P. Maryi uroczyste nabożeństwo, podczas którego wygłosi kazanie ks. gwardyan Janicki; następnie obywatelstwo krakowskie uda się w uroczystym pochodzie około Rynku, ulicą Grodzką na Wawel, gdzie wygłoszoną będzie mowa, a delegacye złożą wieńce na grobie Tadeusza Kościuszki.

Illuminacya kartkowa. Zarząd TSL. podaje do wiadomości, że nalepki na okna, wydane przez TSL specyalnie na obchód 3 Maja, są do nabycia w 40 handlach krakowskich.

Stow. „Gwiazda“ wzywa swych członków do wzięcia udziału w pochodzie manifestacyjnym w święto narodowe dnia 3 Maja. Punkt zborny o godz. pół do 10 rano w lokalu stow., ulica św. Jana 2.

Wieczorek dla młodzieży ku uczczeniu rocznicy konstytucyi 3 Maja urządza w sali saskiej (ul. św. Jana 6) sekcya odczytowa „Ogniska nauczycielskiego“ we środę dnia 3 maja o godzinie 6 wieczór przy współudziale pp. Bobkowskiej Wójcikówny z Wyciąż, Kulińskiego, Szkodzińskiego, Kapałki, Tadeusza Piotrowskiego, Górnego. — Ceny miejsc: Krzesło w pierwszych 3 rzędach 1 kor., w następnych rzędach 60 hal., miejsce do stania 40 hal. Młodzież płaci połowę.

„Sokół“ krakowski bierze udział w obchodzie 3 Maja. Wydział „Sokoła“ wzywa przeto wszystkich druhów umundurowanych, aby się stawili na boisku „Sokoła“ o godz. pół do 10 rano. Druhowie, nie mający munduru, mogą brać udział również w pochodzie i zechcą przypiąć sobie do klapy surduta jako odznakę „sokolik“.

Wydział „Sokoła“ podgórskiego wzywa wszystkich druhów pod rygorem karności, aby dnia 3 maja zjawili się w stroju uroczystym o godzinie 9 rano w gmachu „Sokoła“, skąd ze sztandarem wymaszerują na obchód do Krakowa.

Ku uczczeniu rocznicy 3 Maja urządza „Sokół“ podgórski dnia 7. 9 i 9 b. m. trzy z rzędu przedstawienia popularne. — Na program złożą się produkcye doskonale zharmonizowanej orkiestry sokolej pod batutą p. Grünberga, oraz sztuka Wład. Anczyca „Kościuszko pod Racławicami“, którą po raz pierwszy odegra w Podgórzu Koło dramatyczne mające stałą siedzibę w „Sokole“.

Czytelnia uczniów gimnazyum w Podgórzu urządziła w niedzielę 30 kwietnia poranek ku uczczeniu konstytucyi 3 Maja. Porankiem kierował prof. Mossoczy, który nie szczędził pracy i trudu, aby obchód wypadł jak najlepiej.— W skład programu wchodziło: słowo wstępne p. Słowika, ucznia klasy VIII B., który przedstawił stan społeczeństwa i narodu w okresie wydania konstytucyi, wykazał znaczenie i doniosłość tego wielkiego aktu dla narodu polskiego. Z kolei nastąpiły produkcye orkiestry i chóru pod kierownictwem p. Konowaluka, ucznia klasy VIII. P. Wierzuchowski deklamował bardzo ładnie. Na zakończenie odśpiewano szereg pieśni patryotycznych. — Ogółem piękny ten patryotyczny poranek wywarł nadzwyczaj dodatnie wrażenie na gronie profesorów i młodzieży tutejszego zakładu.

Kronika.

Kraków, wtorek 2 maja.

Kalendarzyk kościelny: Zygmunta kr. i Atanazego.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 17; zachód o godz. 6 m. 56; długość dnia godzin 14 min. 39.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, pochmurno. nieco cieplej, mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Marzyciel“.

W Resursie urzędniczej obchód 3 Maja o godz. 8 wieczorem.

Odczyty:

W sali I szkoły realnej odczyty z obrazami świetlnemi: Walka o zdobycie bieguna południowego. Początek o godz. 4 po południu i pół do 8 wieczorem.

W „Spójni“ o godz. 7 wieczorem odczyt W. Makowskiego p. t. „Wypadki r. 1905 w literaturze polskiej“.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od 11 do 4 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: „Dzwon zatopiony“.

Ciągnienie pożyczki gminy miasta Krakowa. Wczoraj odbyło się w sali obrad Rady miejskiej IV losowanie pożyczki gminy miasta Krakowa, emitowanej w 4 proc. obligacyach w nominalnej wartości 23,600.000 K w obecności wiceprezydenta miasta, radcy dworu Józefa Sarego, dyrektora miejskiej Izby obrachunkowej p. Jana Krzyżanowskiego, dwóch urzędników miejskiej Izby obrachunkowej rachmistrza p. Boczkowskiego i st. adjunkta p. Łempickiego, notaryusza p. Klemensiewicza i 2 radców miejskich p. dra Poniklo i Schwarza. Wylosowano następujące obligacye:

Serya A. numera: 2693, 1425, 1520, 1312, 4246, 3092, 3819, 502, 801, 4371, 2120, 2343 po 200 K.

Serya B. numera: 2203, 1488, 1837, 415, 2322 po 1000 K.

Serya C. numera: 228, 2467, 2523, 1269, 1821, 644, 886 po 2000 K.

Serya D. numera: 365, 864 po 5000 K.

Serya E. numera: 509, 425 po 10.000 K.

Z teatru miejskiego. Na czwartek 4 maja, t. j. na dzień odsłonięcia pomnika Michała Bałuckiego przed gmachem teatru krakowskiego, przygotowuje dyrekcya teatru wznowienie najświetniejszej komedyi niezapomnianego pisarza „Grube ryby“. — We środę, w dzień rocznicy Konstytucyi 3 maja, „Wesele“ Wyspiańskiego.

Jubileusz artysty dramatycznego. P. Wacław Szymborski, artysta dramatyczny teatru krakowskiego, obchodzi w bieżącym roku dwudziestopięciolecie swej pracy w teatrach polskich. Publiczność krakowska miała sposobność zapoznać się z jego talentem i działalnością artystyczną, gdyż od lat pięciu pracuje on z wielkim pożytkiem w ansamblu teatru miejskiego jako przedstawiciel ról komicznych i charakterystycznych, który całym szeregiem doskonałych kreacyj zdołał zaskarbić sobie uznanie i względy Krakowa. P. Szymborski urodził się w r. 1866. Jako uczeń szkoły dramatycznej Trapszy, rozpoczął zawód aktorski w trupie Ratajewicza w dniu 1 maja 1886 r. Następnie pracował przez szereg lat w teatrze poznańskim za dyrekcyi Dobrowolskiego, później w Królestwie Polskiem zarówno na prowincyi, jak w Warszawie. W r. 1905 występował w teatrze warszawskim, a od r. 1906 pracuje na scenie teatru miejskiego w Krakowie, jako jeden z najpożyteczniejszych artystów, ogarniający szeroki zakres repertoaru.

Dwa przedstawienia operowe. Szkoła operowa prof. Marso daje w teatrze miejskim 22 b. m. od wielu lat niegraną w Krakowie operę Verdiego „Rigoletto“, a 29 b. m. powtórzenie opery Moniuszki „Halka“ w nowej obsadzie. Ensemble i chóry przygotowuje p. Wójcik, operami kierować będzie kapelmistrz J. N. Hock na czele orkiestry 13 p. p.

Najbliższe zadania teatru w Krakowie. Na ten temat wypowie prof. dr Józef Flach „artykuł“ w „Żywym dzienniku“, który na dochód kolonij wakacyjnych szkół średnich wyjdzie w żywem słowie w niedzielę, 7 b. m., o godz. 7 wieczorem, w sali starego teatru. Uwagi prelegenta, który od wielu lat jest w kontakcie z teatrem jako krytyk, obecnie zaś jako delegat Wydziału krajowego do komisyi teatralnej i jej referent, obejmą całą kwestyę teatralną w Krakowie, wyznaczając scenie miejskiej zaszczytne stanowisko ogniska całej kultury teatralnej, duchowej stolicy Polski.

Bilety na „Żywy dziennik nr 5“ nabywać można od czwartku codziennie w kasie starego teatru od godz. 4 do 7 wieczorem.

„Urania“. Wczoraj odbyły się dwa wykłady „Uranii“ w sali I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej. Przedmiotem wykładów popołudniowego i wieczornego było „Odkrycie bieguna północnego“ ze 102 świetlnymi, nader efektownymi obrazami. — Przed oczyma licznie zebranej młodzieży i publiczności przesunęły się polarne widoki przyrody podbiegunowej, tytaniczne wysiłki wśród lodów i śniegów kompanii Pearego, odkrywcy bieguna i odwrót odkrywców wśród równie niebezpiecznych warunków. Obrazy wraz z tekstem objaśniającym niezwykle zainteresowały zebranych, którzy z zaciekawieniem przyglądali się artystycznie wykonanym obrazom.

Dziś o godz. 4 przedostatnie przedstawienie dla młodzieży, zaś o 7 i pół ostatnie dla publiczności; tematem: walka o zdobycie bieguna południowego, która przedstawiona będzie w 101 równie ciekawych obrazach.

Pozostałą ilość biletów nabyć można jeszcze dziś w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, wieczorem zaś przy kasie.

Wykłady, stanowiące prawdziwą nowość, bezwarunkowo powtórzone nie będą z powodu zobowiązania „Uranii“ w innych miastach i wielkich kosztów, połączonych z przedstawieniem.

W herbaciarni ludowej przy ulicy św. Krzyża l. 10 wydano w miesiącu kwietniu 813 porcyj herbaty czystej, 1021 porcyj herbaty z mlekiem, 3265 porcyj herbaty z cytryną, 489 porcyj chleba i 829 sztuk bułek, a że fundusze są bardzo skromne, przeto zwraca się zarząd herbaciarni do litościwych serc o łaskawe datki, jakie przyjmuje administracya naszego dziennika.

Z klubu angielskiego. Walne zebranie klubu odbędzie się dzisiaj, o godz. pół do 9 wieczorem, w Grand hotelu.

Z Tow. filozoficznego. We środę, 3 b. m., o godz. 6 wieczorem odbędzie się w seminaryum filozoficznem przy ulicy św. Anny l. 12 zebranie naukowe, na którem ks. prof. dr Franciszek Gabryl wypowie referat „O filozofii Hołowińskiego“. Po odczycie dyskusya.

O match na dochód T. S. L. Otrzymujemy następujący komunikat: „W dniu 3 Maja b. r. miał się odbyć z inicyatywy T. S. „Wisły“ match footballowy między drużynami T. S. „Wisła“ i „Cracovia“ na dochód T. S. L. W sprawie tej otrzymał zarząd główny T. S. L. następujące wyjaśnienia ze strony T. S. „Cracovia“:

„Odnosząc się w zasadzie z największą sympatyą do tej propozycyi, wydział T. S. „Cracovia“ nie może jej na razie wykonać z powodów od nas niezależnych, dla ogółu publiczności obojętnych, a T. S. „Wisła“ znanych. Nie chcąc jednakże, aby wewnętrzne stosunki obu Towarzystw sportowych przyniosły jakikolwiek uszczerbek funduszowi Daru Narodowego, obowiązujemy się złożyć na ten cel połowę domniemanego czystego dochodu z proponowanego a nierozegranego matchu w tej wysokości, w jakiej złoży ją poprzednio T. S. „Wisła“ jako inicyatorka pięknego pomysłu. Ponadto jako Dar Narodowy ze strony klubu sportowego „Cracovia“ składamy niniejszem całkowity dochód brutto, jaki wpłynie w dniu 3 Maja od członków i publiczności za grę na wszystkich naszych boiskach tennisowych przy ul. Żabiej i w parku Jordana“.

Usiłowane samobójstwo. Wczoraj wieczorem około godz. pół do ósmej, przechodnie spieszący ul. Pawią lub Basztową byli świadkami sensacyjnego samobójstwa. Na rogu ul. Pawiej jakiś nieznany mężczyzna, stojący pod parkanem, wyjął z kieszeni rewolwer i w oczach przechodniów strzelił do siebie w głowę, poczem natychmiast upadł na ziemię, broczące krwią. Kilku przechodniów rzuciło się ku samobójcy, który jednakże, jeszcze widocznie zupełnie przytomny, zobaczywszy biegnących na ratunek, strzelił jeszcze dwa razy i przypadkiem zranił znajdujących się w pobliżu Karolinę Bełzową, żonę woźnego sądowego, oraz studenta prywatnego Wacława Janiszewskiego. P. Bełzową trafiła kula w lewą szczękę, p. Janiszewskiego w lewą skroń i utkwiła mu w skórze ponad uchem.

Na huk strzałów powstało na miejscu wypadku olbrzymie zbiegowisko. Zatelefonowano po pogotowie ratunkowe. Tymczasem nieznany samobójca, któremu zdołano odebrać rewolwer, wił się z bólu na bruku, wołając: Dajcie mi umrzeć! Po chwili przybyło pogotowie ratunkowe, które po opatrzeniu samobójcy na miejscu, przewiozło go do szpitala św. Łazarza. Lekarz pogotowia skonstatował, że kula utkwiła w skroni samobójcy, że jednak prawdopodobnie mózg nie został naruszony, wobec czego jest możliwem, że niedoszłego samobójcę uda się jeszcze utrzymać przy życiu.

Na stacyi pogotowia opatrzono również ranionych przez samobójcę świadków zajścia. P. Janiszewskiego, którego stan nie jest groźny, odesłano do szpitala, trzeba mu bowiem wyjąć kulę z pod ucha.

Przy nieznajomym samobójcy znaleziono wiele papierów, listów kupieckich, rachunków, notatek oraz paszport bułgarsko-francuski i na podstawie tego dowiedziano się, że mężczyzna ten nazywa się Dobri Slavoff Batemberski i ma być kupcem w Ruszczuku w Bułgaryi. Jest izraelitą. Między papierami znaleziono także u niego kartę okrętową II klasy z Bremy do Nowego Jorku, dokąd miał jechać. Karta ta kupioną i zapłaconą została w biurze podróżowem Bogomira Jakicza w Belgradzie. Batemberski miał nadto przy sobie drugi rewolwer, niewielką ilość pieniędzy bułgarskich, prócz tego parę broszur i wierszy pisanych podobno przez niego. Paszport wskazuje, że Dobri Slavoff Batemberski liczy lat 25. Przyczyna samobójczego zamachu niewiadoma.

Na miejscu wypadku gromadziły się długo tłumy ludzi, omawiając żywo powyższy wypadek. Ślady krwi na parkanie wskazywały, gdzie wypadek ten miał miejsce.

Miły synalek. Wczoraj wieczorem doniesiono krakowskiej policyi, że stróżowi w kamienicy przy ulicy Smoleńsk 27, Jakóbowi Nowickiemu, skradł własny syn, 17-letni Jan Nowicki, z zawodu kelner, w czasie nieobecności ojca z zamkniętego kufra gotówkę 900 koron i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Z kroniki policyjnej. P. Maurycy Vorzimmer, współwłaściciel firmy spedycyjnej przy ul. Kolejowej l. 1 doniósł policyi, że od dłuższego czasu popełniano u niego kradzieże z wozów meblowych, znajdujących się w składzie węgla. Skradziono szereg przewożonych przedmiotów, wartości około 200 koron. — Za sprawcą kradzieży wdrożono dochodzenia.

Kradzież kasy kolejowej w Jaśle. Jak wczoraj donieśliśmy, skradziono onegdaj w nocy w Jaśle na stacyi kolejowej żelazną kasę wertheimowską, zawierającą gotówką 6000 koron i papiery wojskowe, zawierające plany ruchu pociągów na wypadek mobilizacyi. — Kasa znajdowała się w biurze sekcyi konserwacyi. Zarządzono natychmiast energiczne śledztwo. Z Krakowa wyjechał do Jasła inspektor Karcz, a z ramienia dyrekcyi kolejowej krakowskiej dr Świgost.

Jak nas w tej sprawie wczoraj z autentycznego źródła poinformowano, znaleziono już skradzioną skrzynię we wiklinie nad Wisłoką w odległości 3 klm. od Jasła. Komisya, złożona z reprezentantów dyrekcyi kolejowej i wojskowości, stwierdziła na miejscu, że skrzynia pochodzi z kradzieży na stacyi kolejowej w Jaśle, że po przeglądnięciu wszystkich papierów znaleziono wszystkie dokumenty w porządku; brakowało tylko gotówki w kwocie 6000 koron. Złodziejom chodziło zatem nie o plany wojskowe, tylko o pieniądze. Wszelkie pogłoski, jakoby zaginęły papiery mobilizacyjne, są w zupełności nieprawdziwe. Sprawców dotychczas nie wyśledzono.

Z Towarzystwa dziennikarzy polskich. Ze Lwowa telefonują: Wydział Tow. dziennikarzy polskich, uzupełniony wyborami, które się odbyły dnia 23 kwietnia, ukonstytuował się na posiedzeniu dnia 28 z. m. i wybrał skarbnikiem p. Milskiego, sekretarzem p. Ostaszewskiego-Barańskiego. Ponieważ p. Milski wyjechał na dłuższy pobyt do Zakopanego, przeto na czas nieobecności poruczył wydział sprawowanie jego funkcyi p. Michałowi Rollemu.

Schwytanie zabójcy. Z Wiednia telefonują: Jako podejrzanego o napad na handlarkę Groisową, aresztowano 23-letniego prawnika Barucha Ziemanda z Brodów.

Aresztowanie oszusta. Z Wiednia telefonują: Aresztowano tu agenta, nazwiskiem Mueller, który w r. 1907 sfałszował na 12 wekslach, opiewających na sumę 100.000 koron, nazwisko hr. Oswalda Thuna. Obecnie popełnił on kilka nowych oszustw, za które go aresztowano.

Z państwa „bojaźni bożej“. Z Poznania telegrafują: Z Berlina przybyła tu znaczna ilość dzieci polskich, aby przyjąć pierwszą komunię. W Berlinie bowiem nie pozwolono przygotować tych dzieci po polsku do pierwszej komunii, wobec czego rodzice zdecydowali się wywieść je w tym celu do Poznania.

Ehrlich 606 w Serbii. Z Belgradu telegrafują: Minister spraw wewnętrznych akceptował uchwałę Rady sanitarnej, która dopuściła do sprzedaży preparatu Ehrlicha w aptekach za receptą lekarską. Cena jednej dawki wynosi 10 denarów.

Kongres rolniczy. Z Madrytu telegrafują: Wczoraj został otwarty międzynarodowy kongres rolniczy.

Przeniesienie. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego dra Leopolda Mussila z Bochni do Pilzna.

Telegramy

z dnia 2 maja.

Wiedeń. Przy wczorajszem ciągnieniu premiowych losów państwowych 4 prc. z r. 1860 główna wygrana 600.000 koron padła na seryę 3322 nr 9, 100.000 koron padło na seryę 11.564 nr 14, 50.000 koron na seryę 709 nr 13.

Wiedeń. Min. dr Głąbiński wyjeżdża dziś w podróż inspekcyjną do Czech.

Londyn. Wczoraj spuszczono na wodę dreadnought „Conqueror“.

Niemcy przed wyborami.

Cieplice. Wczoraj odbył się tu wiec niemieckiej partyi agrarnej, na którem uchwalono następującą rezolucyę: Stronnictwo niemieckie agrarne stoi i nadal na stanowisku, że dobro niemieckości powinno stać na czele wszystkich postulatów. Stronnictwo żąda jednak uwzględnienia gospodarczych interesów narodu niemieckiego. Następnie wyraża rezolucya ubolewanie z powodu rozbicia się politycznego życia w Austryi i oświadcza, że stronnictwo niemieckie agrarne zwraca się przeciw rozkładowej działalności socyalistów, która naraża na szwank narodowe i gospodarcze życie i przeszkadza zdrowej działalności parlamentu. — Wkońcu oświadcza rezolucya, że tylko przez równoległe uwzględnienie interesów gospodarczych wszystkich stanów możliwy będzie normalny rozwój ludności.

Odjazd cesarza Wilhelma.

Berlin. B. Wolffa donosi z Korfu, że cesarz niemiecki z cesarzową i ks. Wiktoryą Ludwiką wczoraj po pożegnaniu się z grecką parą królewską na jachcie „Hohenzollern“ odpłynęli do Genui.

Oskarżenie ministra.

Belgrad. Na porządku obrad wczorajszych skupczyny znajdował się wniosek o postawienie w stan oskarżenia b. staroradykalnego ministra spraw wewn. Petrovicza za zamordowanie Milana i Maksyma Novakovicza w belgradzkiej prefekturze policyi d. 29 września 1907 r.

Wybory w Bułgaryi.

Sofia. Wybory do wielkiego zgromadzenia narodowego zostały naznaczone na dzień 18-go czerwca.

Zdrowie papieża.

Rzym. Stan papieża jest dobry. Ogólne audyencye rozpoczną się w przyszłym tygodniu.

Rozstrzelanie żołnierza.

Walencya. Żołnierz Cerda z pułku w Alcantara, który podoficera swej kompanii za udzielone mu napomnienie zastrzelił z karabinu, został na podstawie wyroku sądu wojennego rozstrzelany.

Powódź.

Pichwin. (Gub. nowogrodzka.) Pet. ag. tel. Powódź zalała całe wsie i zniosła wiele domów. Szkody ogromne. Deszcz dalej trwa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 2 maja.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, Restauracya i kawiarnia na miejscu): inż. Antoni Carnet z Mysłowic, sekr. Iwan Kreger, redaktor Iwan Stefe z Lublany, prof. Bronisław Rybak z Radomyśla, J. Landsmann z Opawy, Bronisław Chmielowski z Rudnika, Franciszek Batko z Chrzanowa, Adolf Kukuczka z Tarnowa. Stefan Romankow z Mielca, Ignacy Kokoczyński z Łodzi, Józefa Hrozówna, A. Reich, Paweł Flieg ze Lwowa, Elżbieta Jakesch z Zauchtel (Niemcy), Anna Birkb z Naumburga, Wincenty Fullin z żoną z Biluna (Włochy), X. Władysław Kropatka z Wojnicza, D. Dobrzyński z Rudnika, Kamil Weiner z Pisek (Czechy), Bogusław Patera z Trutnowa (Czechy), Kazimierz Fenysiuk z Werehraty, Stanisław Słomiński z Jaworzna.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienka w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron zwyż, korytarze ogrzane i stajnia): inż. Adolf Zimmer z Katowic, inż. Herman Heller z Cieszyna, dr Jan Klimczak z żoną ze Skały (Król. Pol.), apt. August Christ, Juliusz Christ z Nowego Targu, nadpor. Ignacy Duhan z Bochni, por. Antoni Kettner z Jarosławia, Maryan Schally, Jan Piłatu z Myślenic, Jan i Agnieszka Janescy z Mszany Dolnej, Adolf Huncmann z Wiednia, Filip Wechsberg z Goleszowa, Kamila Mechowicka z Ząbkowic, por. H. Kreissl z Pola, Antoni Niwiński z Czernichowa, Józef Wimmer ze Lwowa, inż. Kazimierz Brzozowski z Trzebini, Franciszek Bauer. Fryderyk Kastner z Wiednia, Ernest Eckl z Knöwitz (Czechy), Rudolf Leopold von Lobsdorf z Pragi.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 1 maja. Losy: a) procent.: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 295·50. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 285·25. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 292·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 255·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 134·50. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 38·25. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 520·—. Clary 40 złr. m. k. 167·75. Palffy 40 złr. 252·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 75·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 54·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 7[illegible]·—. Salma 40 złr. m. 2[illegible]6·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 250·75. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 251·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 52[illegible]·—.

Berlin, 1 maja. Austryackie banknoty 85·30. Spirytus —·—

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 — Rządca drukarni L. K. Górski